



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE

Listopad 2013



Jeszcze wierzba swe odbicie obejrzy w jeziorze
Jeszcze mewa pływa lekko po otwartej wodzie
Lecz niebawem w lustrze stawu nic się nie odbije
Gdy matową taflą lodu zima wodę skuje
Jesień szara, jesień bura w bieli się ukryje.

Kowalewicz

- Posiedzenie ZW SEiRP w Olsztynie.

Wojciechowski

- o tajemnicach KMP w Olsztynie.

Błędowski

- o historii kroniki KMP w Olsztynie.

Miciuła

- Sztandar dla ZW SEiRP w Lublinie.

Papis

- o równoważniku za malowanie.

- o czytaniu Statutu

- o absurdach czasu przedwyborczego

Krawczyk

i Orkisz

- o pomysłach Krasuckiego

Makowski

- o powrotach do przeszłości

Toczydłowski

- w „Kurierze”

i na zebraniu Koła

Wyszyński

- o zawodach strzeleckich w Elblągu.

Równoważnik za malowanie

Wiadomość zamykająca sprawę, wałkowaną latami, z nadzieją na pozytywne zakończenie.
Złudzenia rozwiane.

J. Papis.

NSA: policjantom na emeryturze nie należy się zwrot wydatków za remont lokalu
Naczelny Sąd Administracyjny podjął uchwałę w składzie siedmiu sędziów, według której emerytowani policjanci nie mają prawa do otrzymania równoważnika pieniężnego za remont mieszkania służbowego. A postępowanie administracyjne wszczęte przez byłego funkcjonariusza kończy się umorzeniem. W tej sprawie interweniował Rzecznik Praw Obywatelskich, do którego napływały skargi od emerytowanych policjantów, którym sądy i organy administracyjne odmawiały przyznania równoważnika pieniężnego za remont mieszkania. Skarżący powoływali się na orzeczenia, które były pozytywne dla innych funkcjonariuszy.

Podstawa odmów był uchylony w styczniu 2006 roku paragraf 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 grudnia 2005 r. w sprawie wysokości i szczegółowych zasad przyznawania, odmowy przyznania, cofania i zwracania przez policjantów równoważnika pieniężnego za remont przyznanego lokalu.

Pytanie prawne skierowane do NSA przez Rzecznika Praw Obywatelskich poparł prokurator. Zdaniem prok. Prokuratury Generalnej Bożeny Kiecol w sytuacji pozostawania w obrocie decyzji o przyznaniu równoważnika pieniężnego nie jest dopuszczalne wydawanie decyzji o odmowie przyznania takich kwot lub umarzanie postępowania.

Jednak innego zdania był NSA, który stwierdził w uchwale podjętej 25 listopada, że po wejściu w życie rozporządzenia z 28 grudnia 2005 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości i szczegółowych zasad przyznawania, odmowy przyznania, cofania i zwracania przez policjantów równoważnika pieniężnego za remont przyznanego lokalu postępowania o zwrot równoważnika wszczęte przez emerytowanego funkcjonariusza podlega umorzeniu. Mimo pozostawania w obrocie prawnym decyzji w sprawie przyznania tego równoważnika.

W uzasadnieniu sąd podkreślił, że umorzenie postępowań w tej kwestii nie narusza praw nabytych funkcjonariuszy. Świadczenie wypłaty równoważnika pieniężnego nie odbywa się w sposób ciągły, ale wymaga każdorazowo, co roku złożenia oświadczenia. NSA rozdzielił dwie formy przyznania równoważnika: pierwsza to decyzja o przyznaniu, a druga to wypłata, czyli czynność materialno-prawna. Decyzję pierwszą podejmuje Komendant Główny Policji, a druga - właściwa jednostka. Jeśli z ustawy wykreślono przepis o prawie do równoważnika, to decyzje o jego przyznaniu tracą podstawę prawną i stają się niepraworządne - podkreślił prof. Roman Hauser.

(*Sygnatura akt I OPS 9/13, uchwała 7 sędziów z 25 listopada 2013 r.*)

Źródło: http://www.seirp.pl/index.php?opcode=WYBIERZ_STRONE¶m1=513



*Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego SEiRP
Olsztyn, 16 listopada 2013 r.*



Plenarne posiedzenie ZW SEiRP w Olsztynie.

Dnia 16.11.2013 r. odbyło się, kończące rok działalności, plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, pani Joanna Leżanko – Kierowniczka Sekcji Socjalnej i podinsp. Tomasz Stawarski Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej, a także pan Henryk Kolečki – wice przewodniczący NSZZ Policji Regionu Olsztyn. Zarząd Główny SEiRP reprezentował Kolega Aleksander Kozłowicz - Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej SEiRP,

Posiedzenie prowadził prezes Zarządu Wojewódzkiego, kol. Jerzy K. Kowalewicz, a obrady protokołowała sekretarz ZW Ewa Napora.

Zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć koleżanek i kolegów, którzy pożegnali nas już na zawsze, ale i na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Wszak przez pamięć właśnie pozostają wśród nas i są tak długo jak się o nich, o ich życiu, słowach i o tym co zrobili pamięta.

Cześć ich pamięci!

W dalszej części posiedzenia przegłosowano, przyjęty bez poprawek, zaproponowany przez ZW, porządek obrad, który zawierał bardzo ważne problemy nad którymi zebrani debatowali merytorycznie i (niekiedy) bardzo emocjonalnie.

- Rozważono powody i przyczyny najmniejszego w kraju udziału członków SEiRP regionu Olsztyn w odpisach na OPP SEiRP. Środki naprawcze zaproponowane przez zebranie, to popularyzacja tej idei wraz z zapoznaniem kolegów z regulaminem OPP, zwłaszcza w części dot. uzyskania dofinansowania z funduszy tam zgromadzonych. Zaproponowano poświęcenie jednego z najbliższych zebrań w Kołach temu tematowi. Prezesi Kół powinni umożliwić członkom pomoc w wypełnieniu druków zeznań podatkowych łącznie z odpisem 1 % na określony indywidualnie cel—organizację pożytku publicznego, jaką między innymi jest nasze Stowarzyszenie.

Kolejny ważny, bardzo szeroki temat dyskutowany na posiedzeniu to zwiększenie ilości członków SEiRP. „Naturalne” zmniejszanie się Naszych szeregów powinno być rekompensowane z nadwyżką przyjęciem nowych członków. I tutaj jest sedno problemu. „Nowi” emeryci, zwykle odchodzący z zawodu przed ustawowo dozwolonym okresem zatrudnienia, kierują się ku możliwościom „dorabiania do niskich – z natury rzeczy – emerytur i nie w głowie im integracja z dawnym środowiskiem zawodowym.

Środkiem pomocnym w rekrutacji członków mogą być ulotki o zaletach SEiRP i uczestnictwa w nim, wręczane każdemu odchodzącemu na emeryturę. Taki zabieg wymaga współpracy z Kadrami

Komend i Komisariatów, co w sytuacji Warmii i Mazur nie stanowi problemu.

Nasze Stowarzyszenie integruje środowisko policyjne, więc wsparcia jego działań oczekujemy i dostajemy je od Komend, Komisariatów i Postęrków Policji w całym regionie. Zaczynając od Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie nadinsp. Józefa Gdańskiego, a kończąc na Komendantach Jednostek Terenowych, wszędzie spotykamy się z przychylnością i pomocą niemal na co dzień. Na spotkaniu podinsp. Tomasz Stawarski, w imieniu Komendanta Wojewódzkiego obiecał rozszerzenie udziału emerytów i rencistów Stowarzyszenia w uroczystościach i imprezach resortowych organizowanych przez Olsztyńską Policję. Zresztą i fundusz socjalny przeznaczony na dopłaty na rekreację, leczenie sanatoryjne, wczasy, kolonie dla dzieci i zapomogi, także dla emerytów i rencistów policyjnych, jest w gestii Komendanta Wojewódzkiego. Trzeba dodać, że bezpośrednio rozdziałem tego funduszu kieruje pani Joanna Leżanko, Kierowniczka Sekcji Socjalnej, którą podczas posiedzenia uhonorowano Dyplomem Uznania dziękując jej za „dobrą i serdeczną współpracę”.

Gospodarkę finansową przedstawiła zebrany kol. Anna Czerniawska, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ds. finansowych. Koledzy prezesi w teczkach z posiedzenia otrzymali wydruki wpływów i wydatków ZW za okres od początku roku do daty posiedzenia. Mogli się zapoznać z wpływem składek członkowskich Kół i ich brakach. Wspomniane kwoty zostały wyliczone indywidualnie dla każdego z Kół. Komputerowym opracowaniem danych finansowych zajmuje się sprawnie kol. Maria Kowalewicz, pełniąca społecznie funkcję księgowej.

Spore zainteresowanie wywołało sprawozdanie Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej kol. Lucjana Fiedorowicza, prezesa Koła SEiRP w Lidzbarku Warm. Kol. Przewodniczący przedstawił wyniki ostatnich kontroli przeprowadzonych w Kołach.

W przyszłym roku kończy się kadencja działających obecnie Zarządów Kół i Zarządu Wojewódzkiego. Należy więc zastanowić się nad pracą tych gremiów i na kolejną kadencję wybrać osoby, które równie dobrze, czy nawet lepiej poprowadzą Nasze Stowarzyszenie. A zadań i problemów stanie przed nimi sporo w integracji środowiska emerytów i rencistów policyjnych.

Dokładniejsze informacje o przyszłorocznych wyborach w SEiRP zostaną przekazane Kolegom Prezesom po posiedzenie Zarządu Głównego SEiRP, które odbędzie się 10 grudnia 2013 r.

Tekst: Jerzy K. Kowalewicz
Prezes ZW SEiRP w Olsztynie
Foto: Janusz Jurgielewicz



Migawki z obrad: Na foto: U honorowani dyplomami pani Joanna Leżanko i Tadeusz Malinowski, prowadzący obrady Jerzy K. Kowalewicz, kol. Ewa Napora przedstawia uchwały ZW; kol Anna Czerniawska omawia finanse ZW; kol. Tadeusz Malinowski; kol. Lucjan Fiedorowicz sprawozdaje działania WKR; kol. Aleksander Kozłowicz działalność Koła w Elblągu; Lucjan Kołodziejczyk o finansach Kół.

Na stronie nr 2. Widok sali obrad; zaproszeni goście podinsp. Tomasz Stawarski i Henryk Kolečki.

Tajemnice gmachu olsztyńskiej policji

130 lat temu budowniczowie zaczęli wznosić budynek przy ul. Partyzantów 23, jeden z najbardziej charakterystycznych obiektów w mieście. Jakie ślady historii można w nim do dziś odnaleźć?

Marcin Wojciechowski

Urzędowych informacji na temat gmachu przy ul. Partyzantów 23 nie ma zbyt dużo. Wiemy, że jego budowa zaczęła się w 1883 r. i skończyła po roku.

Trzykondygnacyjny obiekt powstał na zlecenie i użytek zarządu kolei niemieckich, któremu służył aż do 1945 r. Po wojnie obiekt przeszedł na własność skarbu państwa i ulokowała się w nim najpierw Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej, potem w 1956 r. Komenda Miejska M O, a po roku 1990 Komenda Miejska Policji. Do miejskiego rejestru zabytków budynek został wpisany dopiero w grudniu 2005 r. Tyle oficjalnych danych.

Nie wiemy, kto budynek zaprojektował. Pewne jest natomiast, że wszystko, co zostało w nim wykonane, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, było wysokiej jakości. Począwszy od prac budowlanych, przez stolarkę okienną i drzwiową, po wykończenia blacharskie i kowalskie. W rezultacie nawet dziś budynek wyróżnia się. Nic dziwnego, bo gmach Królewskiej Dyrekcji Kolei był pomyślany jako budynek o charakterze bardzo reprezentacyjnym. - Nieprzypadkowo wzniesiono go właśnie w tym miejscu. Zamykał on przecież perspektywę dawnej ulicy Kaiserstrasse, czyli Cesarskiej, a obecnie Dąbrowszcaków - mówi Rafał Bętkowski, badacz historii Olsztyna.

O prestiżu, jakim cieszyli się w mieście pierwsi lokatorzy tego budynku, Rafał Bętkowski napisał kilka zdań w wydanej w 2010 r. książce „Olsztyn jakiego nie znacie”, przywołując miasto na starych pocztówkach. Pochodząca z około 1903 r. ilustracja gmachu znajduje się na stronie 143. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to ogrodzenie, które do naszych czasów nie przetrwało. Z komentarza do tej pocztówki dowiadujemy się, że wzniesienie obiektu Królewskiej Dyrekcji Kolei wiązało się z podjęciem w tym czasie decyzji o rozbudowie węzła kolejowego w Olsztynie. Do miasta przybyła cała armia kolejarzy różnego szczebla, a że była to grupa zawodowa bardzo dobrze zarabiająca, szybko zyskała poważanie wśród mieszkańców. Do tego stopnia, że gdy w październiku 1892 r. gruchnęła w mieście informacja o przeniesieniu siedziby dyrekcji z Olsztyna i zamienieniu tego „ogromnego budynku” na mieszkania prywatne, „Gazeta Olsztyńska” napisała; „Wielką stratę ponieśliby znowu właściciele mieszkań, zwłaszcza że 35 rodzin urzędniczych zostałoby przeniesionych z Olsztyna, przez co mieszkania, a z nimi i budynki, straciłyby na wartości”. Jak pisze dalej Bętkowski, wiadomość okazała się plotką, ale nam, żyjącym współcześnie, uświadamia ona, jak bardzo koniunktura budowlana i rozwój Olsztyna był wówczas związany z rozwojem kolei i ulokowanymi tu urzędami.

Jego zdaniem obiekt ten to przykład architektury historyzmu, czyli XIX-wiecznego nurtu, który polegał na naśladowaniu stylu z minionych epok - Najbardziej widoczne są w nim nawiązania do gotyku - uważa. - Świadczy o tym wykonanie szczytów, a także sam materiał, z którego został zbudowany. Czerwone cegły lico-we i klinkierowe o różnych odcieniach i kształtach stanowią o wyjątkowych wartościach estetycznych tej budowli.

Obecni gospodarze budynku, czyli policjanci, nie będą świętować 130. rocznicy jego powstania. Ale ponieważ gmach, który zajmują, ma tak długą historię, postanowiłem poszukać w nim śladów dawnej świetności. A może i tajemnic... Niemal każdy z policjantów, z którymi rozmawiałem, słyszał, że podczas prac rozbiórkowych starego przewodu kominowego kilka lat temu znaleziono w nim zamurowaną skrytkę z dużą liczbą dokumentów sporządzonych w latach 50. XX wieku przez Urząd Bezpieczeństwa. Niestety, z tą opowieścią jest podobnie jak z plotką z końca XIX wieku o wyprowadzce kolejowej dyrekcji z Olsztyna. Nie znalazłem nikogo, na żadnym szczeblu policyjnej drabiny, kto by wiedział, ile jest prawdy, a ile fikcji w tej historyjce z kominem.

Bez problemu natknąłem się za to tutaj na ślady PRL i Milicji Obywatelskiej. Wystarczyło, że Andrzej Góźdź, szef olsztyńskiej policji, odkurzył stare milicyjne kroniki z lat 1959-1989. Sześć grubych tomów wypełnionych czarno-białymi w większości zdjęciami i informacjami codziennie służbę olsztyńskiej MO. Jest w niej mnóstwo wycinków z lokalnej prasy. Problemy jakby podobne do dzisiejszych. Niektóre komunikaty z lat 60. ubiegłego wieku z powodzeniem mogłyby się znaleźć we współczesnej prasie. „Śmierć czyha na drogach, 14 pijanych kierowców, 109 przekroczeń przepisów drogowych. Oto rezultat czterogodzinnej kontroli”

- czytam w nagłówku jednego z artykułów. A nieco dalej: „Przeważająca większość kierowców nie przestrzega przepisów ruchu drogowego, prowadzi pojazdy w złym stanie technicznym, a wielu siada za kierownicę po spożyciu alkoholu”.

Co prawda milicja, tak jak inne peerelowskie służby, była nierozłącznie związana z tamtym systemem i kojarzy się z represjami, a wszelka krytyka jej działań - tak jak całej ówczesnej władzy - była zakazana, jednak kronika nie jest tylko milicyjną laurką. Są w niej również teksty krytyczne pod adresem olsztyńskich milicjantów. W „Głosie Olsztyńskim” z 1962 r. funkcjonariusze zbierali cięgi za to, że rzadko odwiedzają miejskie skwery, alejki i parki. A kwitło tam - bardzo podobnie jak dzisiaj - bujne życie towarzyskie. „W każdy pogodny dzień nad Łyną można spotkać grupy mężczyzn pijących alkohol - wódkę, wino, a nawet... denaturat. Musi tam tych osób być dużo, skoro dwie osoby - systematycznie - poświęcają czas na lustrowanie terenu w poszukiwaniu butelek. Nie wszystkie trafiają w ich ręce. Kilkakrotnie byliśmy świadkami, jak opróżnione butelki podchmieleni panowie rozbijali o kamienie obramowujące zielen. Byliśmy też świadkami zaczepiania przez owych panów ludzi, zwłaszcza kobiet, oburzania ich niewybrednymi inwektywami”.

Autorem tych kronik jest Alojzy Błędowski. W czasach PRL-u pełnił w komendzie funkcję inspektora kulturalno-oświatowego. - Kronikę prowadziłem z własnej inicjatywy w wolnym czasie. To było moje hobby. Chciałem upamiętnić to, co się działo w naszej komendzie - opowiada.

Przy ul. Partyzantów 23 pracował od pierwszego do ostatniego dnia swojej służby. Cały gmach zna niemal od podszewki. - Jak patrzę teraz na ten budynek z ulicy, to przez te lata właściwie się nie zmienił. Różnice doskonale dostrzegam za to w środku - mówi. - Dawniej nie było w nim tak dobrych warunków do pracy jak dziś. Wyposażenie było prymitywne. W pokojach siedziały po minimum trzy, cztery osoby. Do dyspozycji były tylko niewygodne twarde krzesła. Jeszcze

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

gorzej było z sanitariatami, które były wspólne dla milicjantów i interesantów.

Aż trudno w to uwierzyć, ale Alojzy Błędowski w budynku znalazł miejsce, gdzie mógł się przygotowywać do... mistrzostw lekkoatletycznych.

-W1960 r. szykowałem się do zawodów w skoku w dal - opowiada. - Treningi robiłem sobie na niezagospodarowanym strychu. Poddasze miało około 80 metrów, więc było idealne do ćwiczenia startów, rozbiegów i skoków.

Budynek w tych latach niewiele się zmieniał. Niektóre poprawki wymusiły dopiero tragiczne zdarzenia. - Kiedyś pewien mężczyzna po przesłuchaniu wyszedł na klatkę schodową, otworzył okno i wyskoczył z drugiego piętra - przypomina Błędowski. - Przeżył upadek, ale zaraz potem w oknach zamontowano kraty.

Komenda przez dwie dekady była miejscem, gdzie wybrańcy mogli oglądać amerykańskie filmy. Były wyświetlane dwa razy w tygodniu wieczorem w świetlicy znajdującej się na drugim piętrze. - W pomieszczeniu było 78 miejsc i wszystkie zawsze były zajęte - wspomina Błędowski. - Oprócz milicjantów i ich rodzin na seanse przychodzili również mieszkańcy z okolicznych kamienic. Tak było aż do lat 70.

Komenda pełniła też rolę tuby propagandowej. - Pół wieku temu mało kto w domu miał telewizor, dlatego gdy zaczynał się Dziennik Telewizyjny, nasza świetlica wypełniała się po brzegi - tłumaczy.

Dopiero przed kilkoma lary obiekt doczekał się pierwszego od wojny poważnego remontu. Wewnątrz nie straszły już odrapane ściany, zaniedbane sufity i podłogi, a policjanci cały czas narzekali na warunki, w jakich muszą pracować. Obecnie widać znaczną poprawę. - W środku pod okiem konserwatora zabytków zmodernizowaliśmy pomieszczenia na wszystkich kondygnacjach aż po same poddasze - mówi komendant Andrzej Gózdź.

Uwagę przyciąga przede wszystkim pięknie odnowiona, stylowa klatka schodowa, a w niej spiralne schody i balustrady złożone z elementów kutych i drewnianych poręczy. Oko cieszą również odnowione wejścia do pomieszczeń obite zdobionym drewnem.

Jedyna większa przeróbka pierwotnej konstrukcji budynku była związana z przygotowaniem pomieszczeń dla osób zatrzymanych na komendzie. Znajdują się one

na pierwszej i drugiej kondygnacji. Stanowią teraz wydzieloną strefę o wzmocnionej konstrukcji żelbetowej i ognioodpornej, która ma zapewnić pełne bezpieczeństwo dla osób tam przebywających, a przy okazji... uniemożliwić im ucieczkę. - Jest w nich aż 25 łóżek. Na odnowienie wciąż czeka za to klatka schodowa na zapleczu komendy, ale nie mamy na to w tej chwili pieniędzy - dodaje komendant.

Andrzej Gózdź, przeglądając kroniki Alojzego Błędowskiego, nabrał ochoty, by w podobnej formie odtworzyć historię olsztyńskiej komendy od roku 1990. - W swoim prywatnym archiwum już wyszukuję zdjęcia i dokumenty. Poproszę o to również innych policjantów-powiedział. - Przecież także w ciągu ostatnich 20 lat w tych murach byliśmy świadkami wielu ciekawych wydarzeń. Warto włożyć trochę wysiłku i ocalić je od zapomnienia.

Źródło: Gazeta Wyborcza wyborcza.pl
olsztyn.gazeta.pl

Na kolejnych stronach zamieszczamy wspomnienia z tego okresu spisane przez bohatera powyższego artykułu, autora wspomnianej w tekście kroniki Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Na foto: Budynek Komendy Miejskiej dzisiaj i przed laty.

Redakcja OBI



©Agencja Gazeta
Fot. Przemysław Skrzwdlo / Agencja Gazeta



Wspomnienia kol. Błędowskiego

Olsztyn, dn. 11 listopada 2013 r.
W nawiązaniu do artykułu redaktora Marcina Wojciechowskiego, zatytułowanego "Tajemnice gmachu olsztyńskiej policji" zamieszczonego w Gazecie Wyborczej nr 255 z dnia 31 października - 1 listopada 2013 r. a dotycząca historii 130-letniego budynku przy ul. Partyzantów 23 - obecnej siedziby Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, pragnę dorzucić kilka refleksji i spostrzeżeń;

Stało się tak, że jestem dziś jedyną osobą, która przepracowała w tym gmachu łącznie 41 lat w dwu historycznych okresach. Pierwszy z nich trwał 31 lat i był to czas PRL-u, w którym zatrudniony byłem jako funkcjonariusz organów milicji obywatelskiej na różnych stanowiskach, począwszy od inspektora kulturalno-oświatowego, poprzez stanowisko inspektora szkolenia zawodowego, naczelnika wydziału prewencji, kończąc na funkcji zastępcy szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Olsztynie.

Drugi okres, to dziesięcioletnia praca w odrodzonej Policji, trwająca do roku 2003 w której to zatrudniony byłem w charakterze urzędnika korpusu służby cywilnej na stanowiskach starszego inspektora Zespołu Kadr i Szkolenia, a następnie starszego inspektora ds. obronnych i ratownictwa Sztabu KMP w Olsztynie.

Do Olsztyna przyjechałem w roku 1959 z wojskowego klubu sportowego "Zawisza" Bydgoszcz, a za namową działaczy sportowych podjąłem służbę w Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej przy ul. Partyzantów 23, stając się jednocześnie zawodnikiem II-ligi a potem I-ligi lekkoatletycznej Klubu Sportowego "Gwardia" w Olsztynie. Stworzone mi tam warunki pozwalały na łączenie pracy zawodo-

wej z czynnym uprawianiem sportu wyczynowego i kontynuowaniem nauki w Oficerskiej Szkole Milicji Obywatelskiej w Szczytnie, oraz studiów na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu. Znajdowałem też czas na działalność społeczną w Radzie Osiedla "Podgrodzie" i w Radzie Miasta, gdzie pełniłem w latach 1978-1984 z wyboru powszechnego, funkcję radnego miasta Olsztyn VII-kadencji - najdłuższej w powojennej historii olsztyńskiej samorządności.

Czytając istniejące kroniki można w nich dostrzec wysoką troskę poszczególnych kierownictw służbowych na właściwe kształtowanie postaw etyczno-moralnych i intelektualnych, zarówno samych funkcjonariuszy jak i pracowników cywilnych. Temu celowi służyła odpowiednia baza jaką była świetlica z podstawowym sprzętem audio-

wizualnym, sportowo-rekreacyjnym i punktem bibliotecznym. Pomocą służyły też wszystkie organizacje społeczne działające w jednostce między innymi takie jak;

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Koło Rodziny Milicyjnej, Rada Funkcjonariuszy MO i Pracowników Cywilnych, Koło Rencistów i Emerytów - 123 ,członków, Sądy Honorowe - oddzielnie dla oficerów, chorążych i podoficerów, Klub Honorowych Dawców Krwi, Młodzieżowa Sekcja Ruchu Drogowego, Komisja Socjalno-Bytowa i kilka innych. Warto podkreślić to, iż Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Olsztynie, u schyłku swego istnienia, tj. w roku 1990 był trzecią jednostką w kraju pod względem stanu liczebnego i zasięgu terenowego oddziaływania.

Dbalosc o warunki socjalno-bytowe przejawiała się w udzielaniu do-
różnej pomocy materialnej rodzinom wielodzietnym i osobom dotkniętymi zdarzeniami losowymi. Dla wszystkich dostępny był na parterze budynku bu-



Podpułkownik w stanie spoczynku Alojzy Błędowski

sojalno-bytowe przejawiała się w udzielaniu do-
różnej pomocy materialnej rodzinom wielodzietnym i osobom dotkniętymi zdarzeniami losowymi. Dla wszystkich dostępny był na parterze budynku bu-

(Ciąg dalszy ze strony 8)

fet, a po remoncie przeniesiony do pomieszczeń piwnicznych, gdzie po kilku latach funkcjonowania zakończył bezpowrotnie swoją działalność. Wchodzących do budynku przyciągała wzrokiem monumentalna tablica wykonana z białego marmuru, zawieszona po lewej stronie parterowego korytarza na której widniały nazwiska 37 funkcjonariuszy poległych w służbie w okresie lat 1945-1949-niestety dziś ślad po niej zagał.

Warunki pracy z roku na rok pogarszały się. Na gruntowny remont brakowało funduszy, a doraźne liftingi rozwiązywały problem na krótko. Pamiętam kiedy w 1990 roku komendę wizytowała pani poseł Grażyna Langowska, a następnie nieco później, szef resortu spraw wewnętrznych i administracji - Leszek Miller, oboje niezależnie stwierdzili, że czegoś tak koszmarnego nie widzieli nigdzie indziej w Polsce. Niestety, i te wizyty skończyły się tylko na deklaracjach pomocowych.

W sierpniu 1990 roku Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych kończy działalność w dotychczasowych strukturach i po weryfikacji kadrowo-osobowej zmienia nazwę na Komendę Rejonową Policji. Za całokształt działalności zawodowej i społecznej w tym okresie zostałem uhonorowany odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi, w tym; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi, odznakami ;;W Służbie Narodu;; i Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego, a także złotą odznaką honorową - ;;Zasłużonym dla Warmii i Mazur;;

Drugi etap pracy jak już zaznaczyłem, rozpocząłem pod koniec 1991 roku w odrodzonej Policji - Komendzie Rejonowej. Trafiłem nawet do tych samych pomieszczeń biurowych w których pracowałem w pierwszym etapie. Warunki pracy nie uległy poprawie. Z braku dostatecznej liczby pomieszczeń zlikwidowano przestronną i wielofunkcyjną świetlicę, zamieniając ją na 4 oddzielne pokoje biurowe. Ustała jakakolwiek działalność kulturalno-oświatowa, a doskonalenie zawodowe ograniczono do niezbędnego minimum. Likwidacji uległ miejscowy bufet, podobnie jak jedyne kasyno przy ul. Dąbrowszczaków 41. Nowością za to była rozbudowa służb logistycznych, a od roku 1998 wprowadzenie wielu stanowisk urzędniczych w ramach korpusu służby cywilnej. Pozwoliło to na uwolnienie wielu stanowisk obsadzonych przez mundurowych i skierowanie ich do zadań czysto policyjnych. Zdumiony byłem tempem i rozmachem wprowadzania nowoczesnych technik biurowych. Stare i mało użyteczne maszyny do pisania zastępowano komputerami. Nowoczesna technika biurowa zmniejszała pracochłonność i poprawiała organizowanie pracy. Wdrażaniem tych udoskonaleń zajmowała się nowoutworzona sekcja informatyki, która bazowała w jednym z pomieszczeń przebudowanych z byłej świetlicy na II piętrze. Skrócono tygodniowy czas pracy do pięciu dni w tygodniu. Wprowadzono ekwiwalent za nadpracowany czas w formie dodatkowego czasu wolnego, lub uwzględnienia danej osoby w okresowym premiowaniu. Nowością w dotychczasowych działaniach Komen-

dy Rejonowej Policji w ramach komunikacji społecznej stały się cykliczne audycje w olsztyńskim radio zatytułowane „RADIOWÓZ” Pełniąc nieetatową funkcję rzecznika prasowego, przygotowywałem aktualną tematykę i ukierunkowałem policjantów do wystąpień na żywo przed mikrofonami rozgłośni radiowej. Był to jeden ze znaczących elementów dbałości o wizerunek policji w oczach społeczeństwa. To od nich społeczeństwo otrzymywało aktualne informacje o poczynaniach miejscowej Policji.

Inną nieetatową funkcję jaką mi powierzono, to udział w pracach komisji dyscyplinarnej utworzonej decyzją Komendanta Wojewódzkiego w Olsztynie w miesiącu kwietniu 2001 roku dla wszystkich komend w Olsztynie i Elblągu.

Za osiągnięcia na ostatnim stanowisku pracy odznaczony zostałem w roku 1995 srebrnym medalem ;;Za Zasługi dla Obronności Kraju;;. Rozstanie z dotychczasową pracą nastąpiło na początku 2002 r. na podstawie Ustawy o służbie cywilnej w wyniku osiągnięcia limitowanego wieku 65 lat.

Mając skalę porównawczą tych dwóch okresów pracy, różniących się odmiennymi systemami politycznymi, mówienie, że Polska Ludowa była lepsza, byłoby nadużyciem. Urodziłem się w 1936 roku, więc całe moje dorosłe życie przypadło na tamten okres, na bardzo trudne lata 80-te. Wspominam go lepiej, bo to była moja młodość, rozwijała się kariera zawodowa, sportowa i społeczna.

Po rozstaniu się z pracą zawodową, za namową płk. Lucjana Kołodziejczyka -ówczesnego prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, stałem się członkiem tego stowarzyszenia. Wkrótce z Jego rekomendacji zostałem skierowany do pracy w Komisji Socjalnej KWP w Olsztynie, w której pełniłem funkcję przewodniczącego do połowy b.r. O tym, że warto być w stowarzyszeniu najlepiej można przekonać się samemu, przychodząc na cykliczne i zawsze otwarte posiedzenia zarządu, które odbywają się w każdej środę tygodnia w kameralnych warunkach i przemiłej koleżeńskej atmosferze, pod przewodnictwem kolegi Prezesa Jerzego Kowalewicza. Tu można się nie tylko spotkać z przyjacielmi ale także uzyskać stosownych porad prawnych, socjalno-bytowych, informacji o imprezach kulturalnych, możliwych formach wypoczynku itp. Życzliwość i pomoc okazywana potrzebującym, jednoczy byłych milicjantów i obecnych policjantów, jako ludzi, którzy swoje najlepsze lata poświęcili walce o ład prawny i porządek publiczny. Kontynuowanie takich działań to wyraz wysokiej kultury i rozsądku politycznego wszystkich członków obecnego zarządu.

Wracając do wspomnień o przeszłości olsztyńskiej Policji, rad jestem z decyzji Komendanta Miejskiego Policji insp. Andrzeja Góździa, o kontynuowaniu opisu ciekawych wydarzeń i zawodowych dokonań - ku pamięci teraźniejszych i przyszłych policjantów-emerytów. Niechaj ten zabytkowy i odnowiony budynek dobrze służy wszystkim tam pracującym i będzie najlepszą wizytówką miasta.

Płk w stanie spoczynku Alojzy Błędowski

Sztandar dla ZW SEiRP w Lublinie.



Z zaprzyjaźnionego z Olsztynem Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Lublinie, od jego prezesa Tadeusza Miciuły, OBI otrzymało poniższą informację z uroczystego wręczenia sztandaru. Dodać wypada, że ZW w Lublinie zaprosił do udziału w uroczystości prezesa ZW w Olsztynie. Jednak z uwagi na niesprzyjające okoliczności, przepraszając i dziękując, za zaproszenie, nie mógł on uczestniczyć w tej imprezie. Poniżej relacja z uroczystości.

Dzisiaj (7.11.2013r.) o godz. 12: 00 w Sali Konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie odbyły się uroczystości związane z nadaniem sztandaru dla Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie. Podczas ceremonii wręczone zostały także odznaki Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów policyjnych „Za wybitne osiągnięcia” oraz „Za zasługi”.

Sztandar to znak tożsamości i wspólnoty. Łączy tych, którzy chcą urzeczywistniać te same wartości, a dzięki temu stanowi również znak ciągłości i trwania. Jest symbolem tradycji, honoru, godności i uznania wieloletniej działalności na rzecz emerytów i rencistów policyjnych oraz integracji środowiska policyjnego i wspierania policji w jej ustawowych zadaniach. Dzisiaj Sztandar otrzymało Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policyjnych Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie.

Akt nadania sztandaru odczytał Pan Marian Starownik Wicewojewoda Lubelski. Zgodnie z ceremoniałem goście honorowi i przedstawiciele władz stowarzyszenia wbili gwoździe w drzewce sztandaru oraz złożyli podpisy w księdze sztandaru. Kapelani policji: ks. Jan Kot. ks. Bogdan Zagórski oraz ks. Marcin Gościak odmówili modlitwę oraz poświęcili sztandar.

W dalszej części uroczystości Pan Henryk Borowiński Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych wręczył sztandar prezesowi Tadeuszowi Miciule, a ten przekazał go pocztowi sztandarowemu.

Na uroczystość przybyli m.in. Pan Jacek Czerniak poseł na Sejm RP, przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, Lubelski Komendant Wojewódzki insp. Michał Domaradzki, insp. Mirosław Sokal Zastępca LKWP oraz członkowie SEiRP województwa lubelskiego.

Więcej zdjęć na następnej stronie.





Czytajmy Statut ze zrozumieniem.

Działalność Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych nabiera wyraźnego przyspieszenia. Rozpoczęła się ożywiona kampania sprawozdawczo-wyborcza, której zwieńczeniem będzie VII Krajowy Zjazd Delegatów w roku 2014.

Przygotowania zebrań, czy zjazdów delegatów niejako wymusza na działaczach częstsze korzystanie ze Statutu Stowarzyszenia. Przy czym sposób korzystania ze Statutu jest różny. Jedni otwierają konkretny rozdział i zapoznają się z interesującym ich paragrafem. Inni śledzą całą treść i zatrzymują wzrok na zapisie którego szukają, a jeszcze inni czytają Statut ze zrozumieniem. Taki sposób czytania, pozwala dostrzec różne nieprawidłowości, błędy, czy powtarzające się zapisy.

Wielu działaczy czytających Statut poczyniło uwagi i przesłało je w formie informacji do właściwych jednostek organizacyjnych Stowarzyszenia. Mnie też podczas wczytywania się w treść Statutu, nasunęły się różne uwagi i spostrzeżenia. Szczególnie intryguje mnie Rozdział III, zatytułowany „Członkowie Stowarzyszenia – ich prawa i obowiązki”. Nie wiem dlaczego w § 16 do członków rzeczywistych (statystycznych) jakimi są członkowie zwyczajni i wspierający, wstępujący do Stowarzyszenia na podstawie oświadczenia woli, potwierdzonego pisemną deklaracją członkowską, dopisano wyróżnienia przyznawane przez upoważnione organy Stowarzyszenia. Przecież katalog wyróżnień zawarty jest w § 53 Statutu.

Kim jest członek honorowy? Według § 17 pkt 4 ppkt 1) „Tytułem członka honorowego Stowarzyszenia może być wyróżniona osoba..., a więc nie członek Stowarzyszenia. Jest to typowe wyróżnienie, uhonorowanie, a nie przyjęcie na członka Stowarzyszenia. Tytułu „Członka Honorowego” do tychczas nikomu nie przyznano. Jeśli chcemy zachować tę formę wyróżnienia należy poszerzyć katalog wyróżnień zawarty w § 53. Kontrowersje budzi również zapis w punkcie 4 § 16, dot. Członka seniora. W §17 pkt 7 zapisano; „Tytuł członka seniora może nadać Walne Zebranie Koła członkowi zwyczajnemu za jego zgodą...” Mamy do czynienia z podwójnym wykazywaniem liczby członków w Kole. Raz jako członek zwyczajny i drugi raz jako członek senior.

Moim skromnym zdaniem, w Statucie § 16 winien być zapisany podział członków Stowarzyszenia na; Zwyczajnych i wspierających

Tytuły honorowe członków należałoby wykreślić, ewentualnie przenieść do katalogu wyróżnień honorowych. Bez zmian pozostawić zapis w § 17 pkt 5 dot. honorowych tytułów funkcyjnych, ale należałoby dopisać na wstępie słowa;” Członkom zwyczajnym”- za szczególne zasługi.

Wykreślenie z § 16 tytułów honorowych, wymagać będzie wykreślenia, lub preredagowania dalszych

zapisów w Statucie.

Dla podniesienia znaczenia tajnego głosowania przy wyborze władz, proponuję preredagować zapis w § 23 pkt 2 w sposób następujący: „Wybory do wszystkich władz Stowarzyszenia odbywają się w drodze tajnego głosowania. Wybory w Kołach mogą być przeprowadzone także w głosowaniu jawnym na podstawie uchwały Walnego Zebrania”. Razi mnie też zaliczenie organów kontroli, jakimi są Komisje Rewizyjne, do organów władzy Stowarzyszenia i inne nielogiczne zapisy Np. w § 27. Do kompetencji Krajowego Zjazdu Delegatów zaliczono „wybór Zarządu Głównego, podczas gdy, Zjazd wybiera tylko Prezydium i ewentualnie Prezesa ZG.

Proponuje zmienić zapis punktu 5 w § 27 w sposób następujący:

5) wybór Prezesa, Prezydium Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej”.

Zmiany wymaga też pkt 2 § 28 i powinno być:

2. „Zarząd Główny składa się z członków Prezydium ZG, oraz aktualnych Prezesów Zarządów Wojewódzkich (Okręgowych) lub upoważnionych przez Prezydium Zarządu Wojewódzkiego(Okręgowego) członków tych Zarządów”.

Również § 38 pkt 5 należałoby po słowie „wybór” dopisać „Prezydium”, dalej bez zmian. Podniesione wyżej uwagi i propozycje ewentualnych zmian w Statucie nie burzą jego konstrukcji. Liczę, że mogą wywołać dyskusję na ten temat i wywrzeć korzystny wpływ na treść zapisów Statutu Stowarzyszenia.

Jan Papis
Wiceprezes ZG SEiRP
Prezes ZO SEiRP w Zielonej Górze.

Redakcja OBI publikując powyższy tekst Jana Papis zachęca PT Czytelników do dyskusji na łamach naszego miesięcznika. Dyskusji, która w okresie przedwyborczym ma i będzie miała istotne znaczenie dla ukształtowania SEiRP na obraz i podobieństwo tego czym chcemy by to Stowarzyszenie się stało. Albo też pozostało w kształcie w jakim jest. Zmian, jeżeli uważamy je za słuszne i potrzebne, dokonajmy proponując wpisanie je do Statutu SEiRP. Nie inaczej, tylko drogą wiodącą przez demokratyczne przyjęcie ewentualnych zmian w głosowaniu Zjazdowym możemy racjonalnie, bez woluntarystycznych, quasi rewolucyjnych pomysłów, poprawić to, co jest niedoskonałe. Propozycje zmian w Statucie SEiRP i wszelkie inne merytorycznie uzasadnione wnioski zostaną przekazane do Komisji przygotowującej program VII Zjazdu Naszego Stowarzyszenia.

Jerzy K. Kowalewicz

DRAŻNIĄCY ZAPACH WYBORÓW

Redakcja OBI, zamieszczając na swoich łamach „wonne listy z południa” ,liczyła na spontaniczną reakcję czytelników. Spotkał ją srogi zawód, zero reakcji.

W czym tkwi przyczyna? Albo „zapach wyborów mocno drażnił zmysły czytelników, albo opary absurdu, wydobywające się z tych listów odstręczały od pisania.

Odpowiadając na apel Kolegi Redaktora J. Kowalewicz, zabieram głos jako stały czytelnik OBI, ale nie dlatego by odpowiedzieć „co dalej?”, lecz podzielić się z czytelnikami niektórymi informacjami, opartymi na faktach.

Po pierwsze.

Decyzja Nr 3/2013 Prezesa ZG z 12 sierpnia 2013 r., w sprawie powołania Komisji ds. Przygotowania VII Krajowego Zjazdu Delegatów została wydana na tzw. „ostatni dzwonek”. Inaczej nie zostałyby przygotowane odpowiednie dokumenty na posiedzenie Prezydium ZG (10 – 12 października 2013 r.) i na posiedzenie Zarządu Głównego SEiRP (10 grudnia 2013 r.). Nie jest prawdą, że przygotowania do VII KZD rozpoczęły się zbyt wcześnie. Przygotowania do wcześniejszych Zjazdów trwały znacznie dłużej. Np. VI KZD, który odbył się w dniach 6-8 października 2010 r., został poprzedzony przygotowaniem, zapoczątkowanymi pod koniec maja 2009 r., a już 6 października 2009 r. na posiedzeniu ZG została przyjęta uchwała o wyznaczeniu terminu i miejscu Zjazdu oraz zatwierdzeniu porządku dziennego i regulaminu obrad tego Zjazdu. Nie trudno obliczyć, że w stosunku do poprzedniego KZD mamy opóźnienie ponad 2 miesiące.

Jeszcze wcześniej podjęto przygotowania do V Zjazdu, który odbył się w dniach 19-20 listopada 2006 r. w Białobrzegach n/zalewem Zegrzyńskim. Na posiedzeniu Zarządu Głównego w marcu 2005 roku, ówczesny Prezes ZG Jerzy Żyżelewicz zakomunikował, że musimy podjąć decyzję o rozpoczęciu przygotowań do V Krajowego Zjazdu Delegatów w 2006 r. Przygotowania te wymusza niekorzystna sytuacja polityczna, zbliżająca się kampania wyborcza do parlamentu, brak możliwości skorzystania z obiektów CSzP w Legionowie i konieczność szukania innego miejsca, odpowiadającego wszystkim terminu i środków na pokrycie wydatków. Tak więc przygotowania do V Zjazdu rozpoczęły się 5 miesięcy wcześniej niż tegoroczne. Skąd więc zdziwienie? Jako ciekawostkę warto podać, że na V Zjeździe, w szranki wyborcze na stanowisko Prezesa stanęli; ustępujący Prezes Jerzy Żyżelewicz i Sekretarz ZG Zdzisław Czarnecki.

W starciu rutyny z młodością, stosunkiem głosów 112 do 13 wygrała młodość. Prezesem ZG został Zdzisław Czarnecki.

Po drugie.

„Wonne listy z południa” zawierają poważne zarzuty, jak choćby:

- brak programu działania Stowarzyszenia
- brak merytorycznych planów pracy

- brak rzetelnej oceny działań
- nieprzestrzeganie dyscypliny finansowej i beztroskie wydawanie środków, a potem szukanie funduszy przez podwyżkę wysokości składki członkowskiej władze Stowarzyszenia wybrane zostały spośród kandydatów pochodzących z „nieprawego łoża”. Zastrzegam, że nie są to cytaty, a sformułowania z pamięci.

Zajrzyjmy więc do Statutu. Paragraf 27 stanowi: „Do kompetencji Krajowego Zjazdu Delegatów należy:

- uchwalanie programu i głównych kierunków działania Stowarzyszenia.
- rozpatrywanie i przyjmowanie sprawozdań za okres od ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów z działalności Stowarzyszenia
- ocena działalności Stowarzyszenia i jego władz naczelnych oraz udzielanie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.
- uchwalanie zmian w Statucie Stowarzyszenia
- wybór Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej”

Wszystkie zapisy zostały rzetelnie wypełnione treścią przez Delegatów i udokumentowane w formie uchwał.

Relacje z VI KZD można znaleźć w Biuletynie Informacyjnym Nr 4/38/2010 z grudnia 2010 r. (Patrz archiwum strony internetowej ZG SEiRP).

Co do merytorycznych planów pracy.

Łatwo sprawdzić, że Zarząd Główny, Prezydium ZG i wszystkie Komisje Statutowe pracują w oparciu o coroczne plany. Na koniec roku sporządzane są sprawozdania z realizacji planów i ocena efektów. Tak więc zarzut o braku planów jest chybiony. Podobnie zresztą ma się sprawa dot. Finansów Stowarzyszenia i podwyższania wysokości składek.

Faktycznie, na posiedzeniu ZG w dniu 12 października 2012 r. podjęta została uchwała o podwyższeniu składki członkowskiej o 0,50 zł. miesięcznie. Podwyżka ta została niejako wymuszona wzrostem cen towarów i usług. Od tego czasu nikt nie wnioskował, ani nie rozmawiał o potrzebie podwyższenia składek członkowskich.

Finanse Stowarzyszenia mają się dobrze, o czym świadczy uchwała Nr 10/2013 Zarządu Głównego z 20 maja 2013r. w sprawie przyjęcia rocznego sprawozdania finansowego za rok 2012 i określenie przeznaczenia zysku wypracowanego w 2012 r., a jest on niemały i wystarcza na zaspokojenie potrzeb ZG.

Po trzecie.

Domaganie się audytu zewnętrznego w Stowarzyszeniu, lub chociażby speckomisji, to nic innego

jak szukanie za wszelką cenę haków na obecne władze SEiRP. Zresztą, kto miałby zarządzić i z jakich środków pokryć koszt audytu, jaka jest podstawa faktyczna i prawna takich działań?. Jaka jest wtedy rola GKR?

Po czwarte.

Forsowanie z uporem maniaka podziału emerytów mundurowych na lepszych i gorszych, na młodych i starych, na warszawiaków i tych z prowincji. Cemu i komu to ma służyć?

Liczą się tylko młodzi, sprawni, legitymujący się stażem służby tylko w policji, a więc tacy, którzy służbę rozpoczęli po roku 1991 r.. Kandydaci do przyszłych władz muszą spełniać określone kryteria. Czy ma to być akt zbiorowy (kolektywny) czy określone indywidualnie?. Dlaczego typować kandydatów ma tylko Warszawski Zarząd Wojewódzki SEiRP. Gdzie tu miejsce na zasady demokratyczne i przepisy statutowe?

Ustawa o stowarzyszeniach z 7 kwietnia 1989 r. (Dz. U. z 10 kwietnia 1989 r.) i statut, mówią wyraźnie „wszystkie władze Stowarzyszenia wybierają członkowie, bądź delegaci w głosowaniu tajnym, spośród zgłoszonych kandydatów, jeśli wytypowany kandydat zgodzi się poddać procedurze wyborczej”.

Co będzie jeśli zgłoszonego, młodego, poprawnego stażem kandydata delegaci nie wybiorą? Pozostaje – rozwiązać Zjazd i zarządzić casting. W taki sposób można obsadzić stanowisko np. Prezesa.

Obsadzony w ten sposób Prezes zarządzi weryfikację członków stowarzyszenia, usunie „skażonych” stażem w innych służbach niż policja i będzie spokojnie rządził, długo i szczęśliwie.

Absurd na absurdzie siedzi i absurdem pogania. Stąd te szkodliwe opary.

Jan Papis

Zdaniem Redakcji.

Problemy kol. Józefa Krasuckiego, które wysuwają w kolejnych listach do Redakcji OBI, jak PT Czytelnicy zapewne już spostrzegli, powtarzają się. Powtarzają się te same tezy, zarzuty i propozycje, które, jak to określono na posiedzeniu ZW SEiRP w Olsztynie: nie dość że absurdalne, to konformistycznie wychodzące „naprzeciw”, niby to oczekiwaniom obecnych władz resortu.

Tekst kol. Jana Papis, a także opinia kol. Jerzego Krawczyka przesłana do poprzedniego wydania OBI i komentarz do tej opinii kol. Leszka Orkisz utwierdzają Redakcję w decyzji niepublikowania listów kol. Józefa Krasuckiego powielających przedstawione już wcześniej problemy.

Uważamy też, że przedłużanie dyskusji w tym temacie, jest bezcelowe. Wszelkie argumenty „przeciw” zostały już racjonalnie przedstawione i powtarzanie ich w nieskończoność nic pozytywnego do meritum nie wniesie, a może jedynie „psuć

krzew” dyskutantom. Stowarzyszenie ma łączyć swoich członków nie dzielić ich wg kryteriów przyjętych przez jednego z członków.

Głos w dyskusji kol. Jerzego Krawczyka.

Jestem po wstępnej lekturze ostatniego OBI. Jurek Kowalewicz porusza we wstępniku między innymi bez przerwy starą śpiewkę Kolegi Krasuckiego i zastanawia się co oznacza milczenie pozostałych zainteresowanych na twórczość tego Kolegi. Proponuje przy tym polemikę na łamach OBI. I w tym miejscu uklony dla Leszka Orkisz. Miał i marację, żeby ignorować oceny "rozłamowca". Miejscem na dyskusję jest w szczególności forum Zarządu Głównego (OBI także). Moim zdaniem, nie dość że Kolega Krasucki nie stosuje się do zapisów Statutu przez co zasługuje na wyciągnięcie konsekwencji z tym związanych (nie uczestniczy w pracy ZG), to mam wrażenie, iż przyczyną tego jest zwykły brak odwagi. W czerwcu przyszłego roku, po wyborach delegatów wojewódzkich na KZD odbędą się spotkania regionalne. Cieszę się, że Katowice przewidziane są w panelu między innymi z Krakowem. Podyskutujemy z Kolegą Krasuckim i pilnie będę wsłuchiwał się w jego merytoryczne propozycje. Jeśli będą one konstruktywne, zapewniam, że z propozycji tych Stowarzyszenie skorzysta. Tekst ten jest moją osobistą refleksją i tak należy go traktować.

Pozdrawiam - Jerzy Krawczyk

Komentarz kol. Leszka Orkisz.

Nic dodać nic ująć. Mam nadzieję, że i kolega Jurek Kowalewicz poznał intencje Pana (bo kolega to On nie usłyszy już ode mnie) z Katowic i nie będzie mu ułatwiał "psiej" roboty - od tyłu - w Stowarzyszeniu. Ja na pewno zabiorę głos w sprawach Stowarzyszenia ale nie traktując, to jako dyskusji z Panem K. Kodeks Bożewicza mi zabrania dyskusji z ludźmi mającymi wyłącznie rozrabiactwo i złe intencje. Poczytajcie wstępnika na stronie Katowic i wiele się wyjaśni. Tenże Pan jest nadal Komendantem a Stowarzyszenie to "przylepka" do Policji.

Leszek

Na koniec zacytuje jeszcze fragment protokołu z posiedzenia Prezydium ZG SEiRP w Gołaszewie które odbyło się w dn. 10-12.11.2013 r. odnoszący się do opisywanej powyżej sprawy:

Kol. Zdzisław Pietryka przedstawił problem listu otwartego Prezesa Józefa Krasuckiego z Katowic jaki ukazał się w Olsztyńskim Biuletynie Informacyjnym oraz odpowiedź na ten list Prezesa Ryszarda Łubińskiego z Warszawy. Kol. Henryk Grobelny zaproponował przyjęcie tej korespondencji do wiadomości i na tym zakończyć ten temat. Uznano, że nie należy nagłaśniać tego problemu aby nie wzbudzić niezdrowej sensacji.

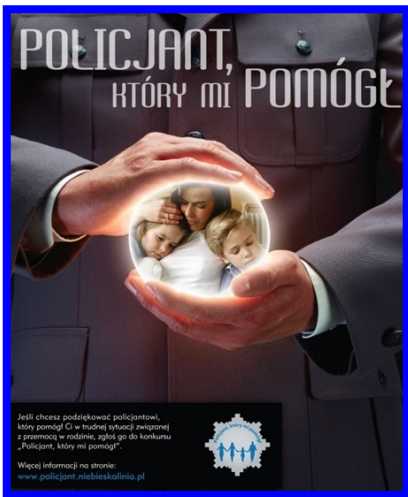
I na tym cytacie OBI kończy dyskusję i publikację materiałów dot. tego tematu. na swoich łamach.

Jerzy K. Kowalewicz

Powrót do przeszłości ?



Ostatni zauważyłem na drzwiach koleżanki ze służby bardzo sympatyczny, jak osobiście uważam, plakat z lat , ileś tam do tyłu na którym widać Milicjanta (w skrócie MO), który nachyla się nad małym dzieckiem i ten napis : „Milicjant twój przyjaciel i obrońca” bardzo, ale to bardzo, wprowadził mnie w konsternację. Te moje zdziwienie wynik z faktu kiedy to na ścianie w naszej Komendzie Policji widać plakat, na którym dłonie policjanta troskliwie trzymające kulę w której są trzy postacie i napis „Policjant który mi pomógł” jest niemalże w tym samym tonie co ten z lat powojennych. Ten obecny jest bardziej nostalgiczny wprost cukierkowy a nawet z odrobiną nabożności. I co jeszcze różni te plakaty, to fakt, że wtedy nie było tego typu konkursów. Dziś można zgłosić takiego Policjanta wysyłając jego kandydaturę na konkurs pt. „Policjant który mi pomógł”.



Oczywistym jest, że czas płynie, formy oddziaływania na społeczeństwo są odpowiednie do świadomości i inteligencji odbiorców tego typu apeli. W prostych słowach określono precyzyjnie służby, które stoją na „straży ładu, bezpieczeństwa i (o zgrozo !!) demokracji. Tej demokracji, która po łacinie zwie się demokratos , a tak prościej mówiąc ludo - władztwem. A w sumie to by było na tyle w kwestii wstępu. Bowiem coraz częściej dążąc do zbudowania autorytetu obecnej policji spotykamy się z metodami stosowanymi w czasach tworzenia tej „nieodobrej władzy ludowej”. Wtedy na widok milicjanta mówiono uwaga bo „władza idzie”, dziś słyhać odzywki o psach, szczekanie itp. nieprzyjemne epitety pod adresem naszych następców. Skracając temat mam wraże-

nie, że wynika to z faktu, że tej obecnej władzy nikt się nie boi, a zwłaszcza ten element z marginesu.

Koleżanki i Koledzy. Czytając list jednego z naszych kolegów (umieszczony w OBI) aby zrobić miejsce dla naszych następców, byśmy poszli w odstawkę bo młodzi , nasi następcy powinni przejąć przysłowiową pałeczkę w naszych emeryckich szeregach jest mim zdaniem ta przysłowiowa kula w płot. Dodam jeszcze, w takim sam sposób odbieram list jednego z naszych kolegów o tym, że przed przyszlorską konferencją sprawozdawczą – wyborczą już dziś są jakoby wybrane Władze naczelne, że jeden z naszych kolegów sprawuje osobiście trzy funkcje itp. głupio-mądre wywody. O tym, że powinniśmy znaleźć nowe formy przyciągania w nasze szeregi młodych emerytów już też pisałem i mówiłem wielokrotnie. Mówiłem o tym aby nie zapominać o tych którzy od iluś tam lat są emerytami i co ?? Siedzą w domach, ślipia w telewizory, oglądają programy o niesprawiedliwości społecznej i ... oni zwłaszcza winni być naszym celem działania. Ludzie pobierający żebracze emerytury za wypracowane swoje młode lata, nie rzadka schorowani oczekują przynajmniej słów otuchy, naszego zainteresowania. Podzielenia się troskami i swoimi problemami, nie koniecznie możliwymi do rozstrzygnięcia nawet przy usilnej naszej pomocy. Nowi emeryci mający emerytury powyżej 3000,00 zł nie kwalifikują się nawet do otrzymania jakiegokolwiek formy dofinansowania. I nie ma co ukrywać. Tylko kwestie finansowe w głównej mierze są tym wiarygodnym bodźcem do aktywności w naszych szeregach. Tych społeczników działających na warunkach non profit, a po staremu zwanych aktywnością społeczną jest coraz mniej. I chwała Szanownemu Prezesowi ZG, że ma on tyle cierpliwości i dodania sprawie emeryckiej. On jeździ po całym Kraju aby przekazać słowa właśnie te oczekiwane słowa otuchy, przekazać słowa uznania i w sumie nadziei, że w pewnym momencie nasze działania z minionych lat będą inaczej odbierane. To on i jemu podobni przecierają ścieżki do zmiany mentalności w ocenie naszych służb. Aby nie być gołosłownym W monografii Giżycka organa bezpieczeństwa publicznego zostały przedstawione jako niemalże zbrodnicza instytucja.



W naszych obecnych koniunkturalnych czasach nikt tego nie komentuje. Nikt tego nie zamierza sprostować. Instytut Pamięci Narodowej (czytaj nienawiści narodowe) dąży jedynie do przedstawienia historii w barwach antyczerwonych. Lecz nie zamierzam tej kwestii nawet szerzej komentować, lecz przykrym jest kiedy to we własnym gronie stawiane są zarzuty względem siebie kierując się jedynie osobistymi animozjami. Po wielokroć powtarzałem i powtarzam: w kupie siła, a my co??!!

(Ciąg dalszy ze strony 15)

Zalóżmy, że taki jak ja zostanie wybrany do władz naczelnych (podkreślę to jeszcze raz są to założenia rozważań czysto akademickich i nie jest to kampania wyborcza) i co ???!. Po uściskach dłoni i gratulacjach nastąpi ta codzienna rzeczywistość. Przynajmniej raz na miesiąc zmuszony jestem jechać do Warszawy na posiedzenia zarządu. Ewentualne zaproszenia na zebrania kół terenowych to też wyjazdy. Z mego miasteczka do Warszawy jadą autobusem 5,5 godziny. A dalej to ... co będę wyliczał. Nawet w kwestii uczestniczenia fizycznego jest to wielkim problemem. Być reprezentantem tak potężnej organizacji warto spotkać się z naszymi Koleżankami i Kolegami z różnych regionów i środowisk. Prowadzone przez Ryśka Koło przy WSPoL ma inne uwarunkowania od koła w Lidzbarku Warmińskim, gdzie Lucek staje na głowie i robi fantastyczne imprezy, efektów których zadroszcza mu Koła nieomalże w całym Kraju.

W tym momencie doszedłem do meritum sprawy. To nie Zarząd Koła i instancyjnie idąc w górę i na Zarządzie Głównym kończąc decyduje o aktywności naszych terenowych organizacji. To ci Ludkowie oddolnie składają wnioski, propozycje, sugestie, a w sumie potrzeby na imprezy, spotkania towarzyskie itp. To na ich potrzeby działają Koła terenowe. I choćby Zarząd główny i Wojewódzki wymyślał jakie nie bądź propozycje to jak nie będzie chęci oddolnej to nic z tego nie wyjdzie.

Natomiast list szanownego kolegi odbieram jako malkontenckie działanie (nawet obraźliwe – zarzucanie fałszowania demokracji przed wyborami, które jeszcze nie miały miejsca.). Przecież poza narzekaniem należało wykazać się odrobinę obiektywizmem. Wystarczyło by wskazać chociaż jedną z form pobudzenia młodych emerytów. Dać na przykład odpowiedź na bardzo często zadawane przez nich pytanie: co z tego będę miał ???. Dofinansowanie - „0” złotych, bo ma przychody powyżej w 3000,00 zł na osobę. Obecna forma pracy w jednostkach terenowych doprowadziła do utraty takiego elementu jakim było utożsamianie się ze służbą. Ze świeczką szukać imprez integracyjnych, spotkań towarzyskich itp. form spędzania wolnego czasu przez czynnych funkcjonariuszy i ich rodziny. Nie mówmy też o naszej, chyba jednak, konkurencji. Mam na myśli Kluby Strzeleckie w ramach LOK-u i Kluby PTTK. Poza atrakcyjnością są one wysoce konkurencyjne finansowo. Noclegi w schroniskach PTTK są ulgowe (my za pobyt na terenie resortowych ośrodków ulg nie mamy). PTTK mając swój majątek trwały posiada większe możliwości dofinansowań do imprez turystycznych, nam te dofinansowania są lekko mówiąc przyznawane z dozą wstrzemięźliwości ze strony dysponentów funduszu. (odsylam na stronę: Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie - Koło nasze przy KPP w Giżycku nazywa się „Kormoran”). Składka roczna członka PTTK - 16 zł od emeryta. My płacimy 30,00 zł, pomimo oddolnych sprzeciwów.

Na zakończenie dodam w formie samokrytycyzmu. Z pewnością Koleżanki i Koledzy mają uwagi w stosunku do moich wypowiedzi i odmienne spostrzeżenia na różne tematy. To potrafię zro-

zumieć, lecz jeżeli są to konstruktywne wnioski przydatne dla naszego Stowarzyszenia i w głównej mierze są one nawet wskazane, lecz jeżeli są to jedynie pustosłowania, jedynie slogany, że wymagane są zmiany, ale w jakim celu, tego się nie precyzuje to mija się z sensem potrzeby zabierania głosu. Stwierdzenie, że młodym emerytom uniemożliwia się dojście do „Władz”, to w kontekście tej naszej demokracji trąca naszym polskim liberum veto. Ot sobie pokrzyknąć, skłócić, pozostawić niesmak. „Gratuluje” takiego punktu widzenia.

O sobiście pozwolę sobie złożyć wyrazy podziękowania nie tylko Władzom Naczelnym za ich cierpliwość i oddanie sprawie, lecz również tym naszym społecznikom doby obecnej na różnych szczeblach stowarzyszenia. Dzięki Wam ! Tak trzymać!

S skoro przytaczałem plakaty ze starego kuferka umieszczę jeszcze jeden z lat 50-tych, kiedy to feministki dążące do równouprawnienia wydały plakat, na którym napisano: (w swobodnym tłumaczeniu) „Ja też potrafię to wykonać – zrobić”

C i nasi społecznicy z pewnością potrafią spełnić pokładane w nich nadzieje, widać to po pozytywnych ich działalności, pozostaje jedynie gest, dla tych oponentów, podobny do gestu naszego skoczka.



**Bohdan Makowski s. Władysława
Giżycko dnia 25 listopada 2013**

PS. Byliśmy ostatnio na „Deszczowej Piosence” w tetrze Roma w Warszawie. Impreza organizowana przez nasze Koło PTTK Kormoran. Było super, łącznie z oryginalnym deszczem na widowni.

W dniu 18 października 2013 roku w Komendzie Powiatowej Policji w Iławie odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych – Koło w Iławie.

Zebranie połączone było z obchodami „Dnia Seniora”. Jubilaci otrzymali pamiątkowe laurki, statuetki i kwiaty, wyróżnieni to : **Stanisław Luśnia, Henryk Wróbel, Agnieszka Brzezińska, Aleksander Wciorka, Józef Toczydłowski, Jan Jackowski, Wiktor Jarecki, Andrzej Niklewski, Jan Mazurewicz i Krystyna Dołkowska.**

Na wniosek Zarządu Koła, Zarząd Wojewódzki S.E. i R. Pol. w Olsztynie przyznał trzy dyplomy wyróżniającym się w pracy społecznej na rzecz Stowarzyszenia członkom Koła w Iławie tj. : **Jan Kurkiewicz, Wiktor Górski i Zbigniew Zatoń.**

Dyplomy wręczył Komendant Powiatowy Policji w Iławie insp. Krzysztof Konert wspólnie z Zarządem Koła.

PREZES KOŁA
Józef Toczydłowski

Nr 45, środa 6 listopada 2013, nakład 10.001 egz. ZKDP, cena 2,50 zł (5% VAT), tel. (89) 648-91-80

REGIONU IŁAWSKIEGO KURIER

BISKUPIEC ■ IŁAWA ■ KISIELICE ■ LUBAWA ■ NOWE MIASTO LUB. ■ PRABUTY ■ SUSZ ■ ZALEWO

Spotkanie policyjnych emerytów

W świetlicy iławskiej komendy policji spotkali się policyjni emeryci. Wręczono im kwiaty, podziękowania, pamiątkowe statuetki oraz dyplomy.

W iławskiej policji odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Seniorów i Emerytów Policyjnych – Koło w Iławie. Było ono połączone z Dniem Seniora. Jubilatami biorącym udział w zebraniu komendant Krzysztof Konert wręczył kwiaty, podziękowania oraz pamiątkowe statuetki.

Otrzymali je: Stanisław Luśnia, Henryk Wróbel, Agnieszka Brzezińska, Aleksander Wciorka, Józef Toczydłowski,



Jan Jackowski, Wiktor Jarecki, Andrzej Niklewski, Jan Mazurewicz i Krystyna Dołkowska.

Natomiast za zasługi dla Stowarzyszenia Seniorów i Emerytów Policyjnych uhonorowani dyplomem zostali: Józef Kurkiewicz, Wiktor Górski i Zbigniew Zatoń.



W listopadzie członkowie ZW SEiRP w Olsztynie, z okazji imienin Karola złożyli kol. Kufłowskiemu, nestorowi i założycielowi olsztyńskich struktur Stowarzyszenia, życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Na zdjęciu od lewej: Antoni Biały, Alojzy Błędowski, Ewa Napora, Karol Kufłowski, Maria Kowalewicz, Eugeniusz Jagiełłowicz, Julian Czajka, Tadeusz Gadzała, Lucjan Kołodziejczyk.

Koleżanki i Koledzy!!!

Pragnę Was poinformować, że z dniem 05 listopada 2013 r. Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Politycznych w Łodzi uruchomił stronę internetową pod adresem www.seirplodz.pl. Głównymi celami jakie nam przyswieszczyły w realizacji tego projektu były:

- polepszenie komunikacji w ramach struktur SEiRP w województwie łódzkim,
- zwiększenie dostępu do informacji o działaniach statutowych Zarządu Wojewódzkiego SEiRP,
- ujednoczenie nomenklatury systemu komunikacji poprzez pocztę e-mail i publicznego dostępu do bazy adresowej siedzib kol terenowych,
- bieżące informowanie o podejmowanych działaniach przez terenowe koła SEiRP i promowaniu organizowanych imprez kulturalnych, szkoleniowo-rekreacyjnych oraz innych w ramach celów statutowych,
- ułatwienie członkom stowarzyszenia realizację spraw poprzez udostępnienie do pobrania z platformy internetowej odpowiednich dokumentów,
- ułatwienie komunikacji z emerytami, rencistami, członkami i przedstawicielami organizacji współpracujących z SEiRP,
- promowanie stowarzyszenia poprzez nawiązywanie współpracy z instytucjami samorządowymi i pozarządowymi o podobnych profilach działalności.

Mając na uwadze, że start platformy internetowej może wiązać się z nieprzewidywanymi problemami natury techniczno-wdrożeniowymi proszę o przekazywanie informacji dotyczących ujawnionych błędów oraz wszelkich uwag i wniosków, co do sposobu funkcjonowania projektu na adres e-mail administrator@seirplodz.pl lub poprzez formularz kontaktowy znajdujący się na podstronie "Kontakt >> Napisz wiadomość".

Z wyrazami szacunku
Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP

Zdzisław Pelka

Mrągowo dn. 26.07.2013 r.
- Jezioro Czos

PODZIĘKOWANIE

dla kol.
Tadeusza Malinowskiego
 Sekretarza Maratonu
za pomoc w organizacji

XXXII Maratonu Pływackiego o Puchar Burmistrza
 m. Mrągowo organizowanego przez
 Oddział Miejsko-Powiatowy WOPR Mrągowo.
 Dziękuję za pomoc oraz życząc Panu dużo sukcesów
 i pomyślności w życiu.

Prezes Zarządu
 Miejsko-Powiatowego WOPR
 Zygmunt Kisielewski

WODNE OCHOTNICZE
 POGOTOWIE RATUNKOWE
 WOJEWÓDZTWA
 WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
 ODDZIAŁ MIEJSKO-POWIATOWY
 11-700 Mrągowo, ul. Oficerska 2 A

Zawody strzeleckie.



W dniu 25 września 2013 na zaproszenie Prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy i Sympatyków 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej Piechoty im. Kazimierza Jagiellończyka, płk. rez. Ryszarda Klima, na strzelniczy w Braniewie wzięło udział trzech reprezentantów naszego Koła SEiRP w Elblągu najlepsze, punktowane miejsce wśród naszej reprezentacji zajął członek naszego Koła Kol. Leszek Baniecki uzyskując 89 punktów, i zajmując III miejsce wśród uczestników zawodów. Na pamiątkę otrzymał puchar wraz z dyplomem. Należy tu nadmienić, że od kilku lat nasze Koło utrzymuje stałą współpracę z wymienionym wyżej Stowarzyszeniem Żołnierzy i Sympatyków 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej Piechoty im. Kazimierza Jagiellończyka, a z Panem Płk. Rez. Ryszardem Klimem mamy niemal codzienny kontakt.

Karol



Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Kol. Eugeniuszowi Jagiellowiczowi,
doradcy ZW SERP w Olsztynie, powierzono funkcję pełnomocnika ZW ds. poradnictwa prawno-procesowo-informacyjnego, dotyczącego przypadków zmniejszenia emerytur funkcjonariuszom służb specjalnych.

Kontakt i terminy kontaktów podano w stopce OBI.

Dane do faktur /wzór/
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego
STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank Zachodni WBK Oddział w Olsztynie
Nr konta: **93 1500 1298 1212 9004 1729 0000**

Okladka pierwsza: Fragment jeziora Browarnego w Olsztynie
Okladka tylna: Z cyklu Olsztyńskie Monumenty.
„Pingwiny”. Nieczynna fontanna z wodą pitną.
Olsztyn, ulica Wojska Polskiego



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0 (skopiować link „wkleić” w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP, 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00